

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwecy”.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 1 września 1934. Nr. 35

Na Niedzielę XIV. po Świątkach.

## EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, rozdz. VII. wiersz 11—16.

W on czas szedł Jezus do miasta, które zowią Naim, a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, syna jedyne-go matki jego, a ta była wdowa; a rzesza miejska wielka z nią. Którą ujrawszy Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: Nie płacz i przystąpił i dotknął się mar, (a ci co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań! I usiadł on, który był umarły i począł mówić i dał go matce jego. I zjął wszystkich strach i wielbili Boga, mówiąc: Ze Prorok wielki powstał między nami, a iż Bóg nawiedził lud swój.

### Do czego powinna nas wzywać niepewność godziny śmierci?

Śmierć każdego człowieka przygnębiające wywiera wrażenie. A tem bardziej, jeżeli chodzi o młodego człowieka. Stąd też i przedwczesna śmierć owego młodzieńca w Naim tak szerokie wzbudziła współczucie. To wszystko atoli dowodzi przede wszystkim tego jednego, jak niepewnem jest życie ludzkie. Rozważmy tedy, do czego nas wzywa niepewność godziny śmierci.

1. Niepewność godziny śmierci woła: Nie odważ się na żaden grzech!

Doświadczenie i wiara stwierdzają prawdę, że wogóle nie wiemy, kiedy, jak i gdzie umrzemy. To też już Kaznodzieja Pański powiada: „Nie wie człowiek końca swego, ale jako ryby łowią wędą i jako ptaki sidłem imają, tak też ludzie bywają pojmani we zły czas, gdy na nie nagle przypadnie”. A Chrystus Pan napomina: „Czuwajcie, bo nie wiecie ani dnia ani godziny”.

Dlatego precz z wszelkimi złudzeniami! Ponieważ godzina śmierci jest mi niepewna, przeto nie odważę się na żaden grzech,

przynajmniej na żaden grzech śmiertelny, bo gdybym choćby tylko w jednym takim grzechu umarł, byłbym wiecznie nie-  
szczęśliwy.

2. Niepewność godziny woła: „Nie odwlekaj nawrócenia!“  
Jaki nierozum i jaka zuchwałość żyć w stanie grzechu ciężkiego! Zwykle wmawia sobie grzesznik „Później się nawrócę“. Ale czy jesteśmy pewni, że to „później“ kiedyś nadejdzie? Jakże człowiek mizerny, który ani minuty nie ma w swej władzy, ludzić się może taką pewnością, iż doczeka się stosownego czasu do nawrócenia się? Dlatego ani na chwilę nie należy zwlekać, ale natychmiast się nawrócić. „Nie omieszkiwaj nawrócić się do Pana, a nie odkładaj odednia do dnia. Nagle bowiem przyjdzie gniew jego, a czas pomsty zagubi cię“, tak mówi Mędrzec Pański.

3. Niepewność godziny śmierci woła nareszcie: „Uzbieraj sobie zasługi“.

Głównym obowiązkiem każdego człowieka na ziemi to pełnienie dobrych uczynków, bo „wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone“, jak mówi Chrystus Pan. Pełnić zaś mamy mianowicie te dobre uczynki, które nam nakładają przykazania Boskie i kościelne, jako też owe, których obowiązki naszego stanu koniecznie wymagają. Oprócz tego poleca nam Pismo św. jeszcze jako najprzedniejsze dobre uczynki: modlitwę, post i jałmużnę czyli w ogólności to wszystko, w czem się objawia pobożność, umartwienie siebie samego i miłość bliźniego. Toć archanioł Rafał mówi do Tobjasza: „Dobra jest modlitwa z postem i jałmużną, więcej niżli skarby złota“.

Niepewność godziny śmierci nakłania nas, abyśmy czem prędzej dobre uczynki pełnili. Każdy powinien mówić z Jezusem: „Mnie potrzeba sprawować sprawy Onego, Który mię posłał, pokąd dzień jest: nadchodzi bowiem noc, gdy żaden nie będzie mógł sprawować“. Zawczasu mamy się zaopatrywać w olej dobrych uczynków, jak mądre Panny, które, gdy przyszedł Oblubieniec, były przygotowane, podczas, gdy głupie Panny, które dopiero poszły kupić oleju i wróciły, zastały drzwi zamknięte. Do tego dołącza Zbawiciel to napomnienie: „Czuwajcie tedy, bo nie wiecie ani dnia ani godziny“.

---

### **675-lecie śmierci bł. Bronisławy.**

Bronisława urodziła się w Krakowie, około r. 1205, z ojca Stanisława Prandoty z rodu Odrowążów i matki Anny z domu Gryfów.

Młodziutką jeszcze będąc dziewczeczkę, garnęła się ku Bogu, a im była starszą, tem widoczniejszemi się stawały jej niezwykle cnoty.

W 16 roku życia wstąpiła do zakonu Norbertanek i osiadła w ich klasztorze na Zwierzyńcu w Krakowie, wiodąc tam żywot, pełen świętobliwości.

Była ona bliską krewnych świętych: Jacka i Czesława Odrowążów. Zdarzało się niekiedy, że Bronisława, zatopiona w modlitwie, wpadała w zachwycenie, w którym dusza jej czuwała, a ciało bywało uśpione.

Razu pewnego miała widzenie prorocze. Widziała Najświętszą Pannę, wyciągała Ona ramiona ku ziemi, a z nizin płynął ku górze duch biały, był to Jacek Odrowąż. Wtedy w jasnej przestrzeni cicho, lecz dźwięczniej, niż muzyka aniołów zabrzmiały: „Pójdź, sługo Mój wierny, odebrać zgotowaną dla Ciebie nagrodę“. Istotnie w kilka chwil po opowiedzeniu tego widzenia przez Bronisławę dano znać z Dominikańskiego klasztoru, że miły Bogu i ludziom Jacek Odrowąż zakończył życie doczesne.

40 lat służyła Bronisława Bogu w klasztorze.

Podanie ludowe głosi, że Bronisława zasnęła w Bogu, modląc się na wzgórzu, które po dziś dzień nosi jej imię. Pochowano ją w klasztorze Zwierzynieckim przy ołtarzu św. Anny.

Na wzgórzu pobudowały pobożne zakonnice kapliczkę. Wskutek licznych cudów i łask, jakimi Bóg swą służebnicę polską wślawił, zaliczył papież Grzegorz XVI r. 1839 Bronisławę w poczet błogosławionych. Uroczysty obrzęd beatyfikacyjny odbył się w Krakowie 2 września 1840 r.

---

### **Jak spędza swe wakacje Ojciec św. ?**

Dni czasu wypoczynkowego Papieża w Castel Gandolfo mało różnią się od dni pracy w Watykanie. Ojciec św. wstaje, jak zwykle, o godz. 5 m. 15 rano. Dwie godziny przepędza na modlitwie i rozmyślaniu oraz odmawianiu brewjarza. Mszę św. odprawia o godz. 7 m. 30. Po lekkim posiłku udziela posłuchań prywatnych, pierwszą osobą przyjmowaną jest kardynał sekretarz stanu. Posłuchania prywatne kończą się zwykle około g. 12 m. 30, przyczem Ojciec św. udaje się ze swego prywatnego gabinetu do sal, aby udzielić posłuchań publicznych, które odbywają się codziennie; trzy razy tygodniowo udziela Ojciec św. posłuchań grupom młodych małżeństw. Posłuchania publiczne kończą się około g. 2 m. 30, poczem Ojciec św. spożywa posiłek, potem słucha wiadomości, odczytywanych mu z gazet przez towarzyszącego mu prałata lub też sam czyta gazety.

Po krótkim spoczynku udaje się Ojciec św. na przejażdżkę po ogrodach. Towarzyszą Papieżowi jeden z dyżurnych prałatów i lokaj. Również zażywa Ojciec św. pieszych spacerów, zwykle wysiada z samochodu, aby przyrzeć się pracom. Tak np. 16 sierpnia zwiedził mleczarnię i obory, obejrzał szczegółowo pomieszczenia dla krów, skład paszy, pochwaliwszy panujący tam porządek i czystość. Ogrody są tak rozległe, że Ojciec św. powracać może rozmaitemi drogami. Po powrocie z przejażdżki pozostaje Ojcu św. wieczór całkowicie wolny, który zażywa na czytanie, studia i modlitwy. Te wolne wieczory w Castel Gan-

dolfo są jedyną różnicą w trybie życia Papieża w porównaniu z Watykanem.

W parę dni po przybyciu do swej letniej rezydencji polecił Ojciec św. miejscowemu podeście (burmistrzowi) rozdać ofiarowane przez siebie 10 tysięcy lirów. Podesta natychmiast sporządził spis najbiedniejszych rodzin, którym rozdał wsparcie, oznajmiając przytem, kto jest ofiarodawcą. W ub. tygodniu zdarzył się następujący wypadek: rybacy na jeziorze Albano, położonem w pobliżu rezydencji papieskiej, złowili rybę rzadkiej wagi i wielkości. Postanowili ofiarować ją Ojcu św., prosząc podestę o odesłanie ryby Papieżowi. Wzruszony tą synowską hojnością, Ojciec św. polecił rybakom wyrazić swe podziękowanie.

W starej willi Barberini są pokoje dla mistrza dworu (Maestro di Camera) oraz dla prałatów, towarzyszących Papieżowi. Są również pokoje dla Kardynała Stanu, jeżeli musi on przebywać w rezydencji papieskiej. W rezydencji tej znajdują się zarządy radjostacji i obserwatorium. Prace przy naprawie, które początkowo były powstrzymywane z racji przyjazdu Ojca św., zostały na osobiste jego życzenie podjęte, ponieważ nie chciał, aby 50 ludzi zostało pozbawionych pracy.

### **Jezuici u Papieża.**

W sali szwajcarów w Gastel Gandolfo Papież przyjął liczną reprezentację Jezuitów z generałem zakonu Ojcem Ledóchowskim na czele. Audjencja odbyła się w rocznicę założenia zakonu przez św. Ignacego Loyolę, który 15 sierpnia 1534 r. wraz ze swymi towarzyszami złożył pierwsze śluby w kaplicy Montmartre w pobliżu Paryża.

Ojciec św. wysłuchał adresu, odczytanego przez Ojca Ledóchowskiego, poczem wygłosił do Jezuitów przemówienie, w którym podniósł zasługi zakonu oraz udzielił obecnym błogosławieństwa.

Zaznaczyć należy, że 400 rocznica kanonicznych narodzin zakonu Jezuitów obchodzona będzie w 1940 r.

### **Pierwszy kapłan katolicki z plemienia Irokezów.**

Indjanie z rezerwatu Caughnauaga, niedaleko Montreal'u, obchodzili niezwykle święto. Oto pierwszy ich rodak, z plemienia Irokezów ks. Michał Karhaïeton, otrzymał święcenia kapłańskie. W pierwszym swem kazaniu przypomniał neoprezbyter-Irokeza męczeństwo trzech katolickich misjonarzy, którzy oddali swe życie pod ciosami tomahawków jego przodków. Wielu białych uczestników uroczystości otrzymało godność honorowych członków szczepu Irokezów.

### **Z teatru do klasztoru.**

Ostatnio w Paryżu Marja Wendling, artystka teatru „Pigalle”, wstąpiła, jako nowicjuszką do klasztoru Najśw. Panny, Król. Apost. w Venisseux. Poprzednio do benedyktynek wstąpiły już 2 artystki.